

Sygn. akt I ACa 11/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Górski (spr.)
Sędziowie:	SSA Małgorzata Gawinek SSA Tomasz Żelazowski
Protokolant:	sekr. sądowy Emilia Startek

po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Ł. S.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 17 listopada 2017 roku, sygn. akt I C 237/17

I. oddala apelację,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Małgorzata Gawinek Krzysztof Górski Tomasz Żelazowski

Sygnatura akt: I ACa 11/18

UZASADNIENIE

Ł. S. wniósł w niniejszej sprawie o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 24 lipca 2016 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania sądowego według norm przepisanych.

Powód uzasadniając zgłoszone roszczenie wskazał, że w dniu (...) r. miał miejsce wypadek drogowy, w wyniku którego śmierć poniosła jego matka - K. S.. Odpowiedzialność cywilna posiadaczy pojazdów mechanicznych związana z pojazdem, którym spowodowano wypadek, objęta była ochroną ubezpieczeniową u pozwanego ubezpieczyciela. Na

skutek zgłoszenia szkody pozwany wypłacił na rzecz powoda zadośćuczynienie w kwocie 15.000 zł. W ocenie powoda kwota ta jest nieadekwatna do rozmiaru jego krzywdy. Powód podkreślił, że z matką wiązała go bardzo głęboka więź. Matka stanowiła dla niego ogromną pomoc, dostarczając mu wsparcia psychicznego oraz opieki, dlatego też jej śmierć bezpośrednio rzutowała na jego zdrowie fizyczne i psychiczne. W ocenie powoda trauma jaką przeżył w związku ze śmiercią matki była ogromna, a ból po stracie matki będzie mu towarzyszył przez całe jego życie. Zdaniem powoda powyższe przemawia za tym, iż zasadnym jest żądanie w przedmiocie roszczenia z tytułu zadośćuczynienia w kwocie 120.000 zł, oprócz już wypłaconego. Powód zaznaczył, że roszczenie to jest częściowe i dopuszcza jego rozszerzenie. W zakresie odsetek ustawowych powód podkreślił, że żąda ich zasądzenia od dnia następnego po upływie 30-dniowego terminu przeznaczonego na likwidację szkody.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu.

Pozwany nie kwestionując swojej odpowiedzialności co do zasady podniósł, iż w jego ocenie dochodzona przez powoda kwota zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana. Podkreślił, iż krzywda rekompensowana na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. obejmuje jedynie wycinek doznanej straty, mianowicie krzywdę związaną z naruszeniem dóbr osobistych. Tym samym kwota zadośćuczynienia przyznawana na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. powinna być odpowiednio niższa od zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 446 § 4 k.c.. W zakresie roszczenia odsetkowego pozwany z ostrożności procesowej podniósł, że w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania

Wyrokiem z dnia 17 listopada 2017 Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 marca 2017 roku. W pozostałym zakresie powództwo oddalił i orzekł o kosztach procesu oraz nieuiszczonych kosztach sądowych.

Rozstrzygnięcie to oparte zostało o następujące fakty (uznane za udowodnione lub bezsporne).

Dnia (...) roku na ulicy (...) doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego śmierć poniosła K. S.. Wyłącznie winną spowodowania wypadku uznana została B. K. kierująca samochodem marki A. (...) o numerach (...), która jadąc ulicą (...) od strony ulicy (...) w kierunku ulicy (...) w S. zjechała na pas dzielący jezdnię, straciła panowanie nad prowadzonym pojazdem, a następnie zjechała na przeciwny pas ruchu i zderzyła się z jadącym z naprzeciwka samochodem marki P.. Pasażerka tego pojazdu K. S. zmarła w wyniku odniesionych obrażeń.

Odpowiedzialność cywilna posiadaczy pojazdów mechanicznych związana z pojazdem marki A. (...) o numerach (...), którym spowodowano wypadek, objęta była ochroną ubezpieczeniową w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W..

K. S. była matką powoda Ł. S.. W chwili śmierci miała ukończone 46 lat, zaś powód miał wówczas ukończone 23 lata. K. S. przed wypadkiem, w którym zginęła zamieszkiwała wspólnie z mężem oraz synem Ł. S. w B.. Od kilku lat przed śmiercią była osobą bezrobotną, trudniącą się dorywczo opieką nad dziećmi. Powód w miarę możliwości wspierał matkę finansowo.

Powód Ł. S. o śmierci matki dowiedział się telefonicznie od ojca, pracował wówczas w delegacji w W.. Jego wyjazd do W. miał miejsce dwa miesiące przed śmiercią matki. Pracując w W. powód przyjeżdżał do domu na weekendy.

Powód dorastał w dysfunkcyjnej rodzinie, ojciec powoda był osobą nieobecną emocjonalnie, niezainteresowaną życiem rodzinnym, uzależnioną od alkoholu. To matka powoda była głową rodziny, wszelkie obowiązki domowe ciążyły na niej, to ona starała się zapewnić jak najlepsze warunki bytowe dzieciom. Powód mimo młodego wieku czuł się współodpowiedzialny za rodzinę, matkę i sprawy domowe, przejmował na siebie zadania i role, które powinien sprawować jego ojciec. Matka powoda była jedyną osobą, na której wsparcie mógł on liczyć i to zarówno w dzieciństwie, jak i w procesie dojrzewania. Stanowiła dla niego oparcie i autorytet. Nawet kiedy powód wyjechał do pracy w W., często przyjeżdżał do domu, utrzymywał z matką regularny, bliski kontakt. Bardzo często do matki dzwonił.

Śmierć matki, gwałtowna i nieprzewidziana, stanowiła dla powoda duży wstrząs emocjonalny.

Powód najpierw był w szoku związanym z tragedią, nie pamięta pierwszych dni po śmierci matki, organizacją spraw związanych z identyfikowaniem ciała i pochówkiem zajmowali się siostra i szwagier powoda. Na wsparcie ojca powód nie mógł liczyć.

Następnie powód przeżywał czas głębokiego smutku, żalu i tęsknoty. Odczuwał również gniew, złość i bezsilność. W tamtym czasie powód miał poczucie, że cały świat mu się zawalił. Cierpiał, długo nie mógł pogodzić się ze stratą matki.

W przypadku powoda negatywne emocje związane ze śmiercią matki zalegały dłużej niż w standardowej żałobie. Statystycznie przyjmowany czas naturalnej żałoby wynosi 1-1,5 roku, u powoda zaś reakcja żałoby trwała około 3 lata. Objawy dłuższej trwającej żałoby nie wpływały jednak na ograniczenie zdolności powoda do podejmowania ról społecznych i wypełniania zadań życiowych.

Powód po śmierci matki utrzymał aktywność zawodową, pracował w W.. Nie korzystał z pomocy psychologicznej ani psychiatrycznej. Nie wycofał się z kontaktów, nie unikał kontaktów z ludźmi, praca zajmowała mu jednak większość czasu, po pracy powód najczęściej wracał do domu i spał. Rok po śmierci matki powód zaczął uzupełniać wykształcenie, skończył Studium Informatyczne. Trzy lata po śmierci matki poznał swoją aktualną partnerkę, rok później urodziło się pierwsze dziecko powoda. Po narodzinach dziecka powód zaczął lepiej się czuć psychicznie.

Obecnie Ł. S. funkcjonuje prawidłowo, nie wymaga leczenia ani psychoterapii, chyba, że wspierająco, rozwojowo, na zasadzie przepracowania trudnych doświadczeń związanych z okresem dzieciństwa, dorastania w dysfunkcyjnej rodzinie i następnie przeżytej tragedii straty matki. Powód nie przejawia cech zaburzeń nastroju w sensie psychopatologicznym, nie ujawnia cech depresji czy stanów lękowych. Przeżycia powoda mieszczą się w granicach żałoby niepowikłanej. Podejmuje i realizuje role społeczne, założył i utrzymuje rodzinę, jest osobą aktywną zawodowo. Lubi spędzać czas z dziećmi, czuje się spełniony rodzinnie. Ma pozytywne relacje w pracy, nie unika kontaktów z innymi, posiada zainteresowania (elektronika, komputery). Subiektywne poczucie straty i krzywdy zostało przez powoda zintegrowane na tyle, iż aktualnie nie wywiera istotnego wpływu na jakość jego funkcjonowania na płaszczyźnie indywidualnej i społecznej.

Pomimo dobrego radzenia sobie w życiu, poczucie straty i krzywdy po śmierci matki towarzyszy powodowi do dnia dzisiejszego, co znajduje wyraz w cotygodniowej obecności na cmentarzu. Żałuje, że matka nie miała szansy poznać jego partnerki, nacieszyć się wnukami, zobaczyć go w roli dojrzałego partnera i ojca. Do dzisiaj ciężko mu rozmawiać o śmierci matki.

Pismem z dnia 8 czerwca 2016 r. Ł. S. za pośrednictwem swojego pełnomocnika dokonał zgłoszenia szkody (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. i zgłosił roszczenie z tytułu zadośćuczynienia w związku ze śmiercią matki w kwocie 100.000 zł. Na skutek powyższego decyzją z dnia 23 czerwca 2016 r. pozwany przyznał powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 15.000 zł. Kwota ta została powodowi wypłacona.

Powód pismem z dnia 28 czerwca 2016 r. złożył odwołanie od decyzji pozwanego ubezpieczyciela. W piśmie zażądano zapłaty kwoty 85.000 zł tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia ponad wypłaconą już kwotę 15.000 zł.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany pismem datowanym na dzień 18 lipca 2016 r. odmówił wypłaty dodatkowego świadczenia.

Dokonując oceny prawnej powództwa Sąd Okręgowy jako podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego Sądu wskazał normę art. 436 § 1 k.c. oraz art. 822 k.c., art. 8 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 1990 o działalności ubezpieczeniowej (tekst jedn. Dz.U. z 1996 r. Nr 11, poz. 62 ze zm.) i przepisy rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 roku w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. z 1992 r., Nr 96, poz. 475 ze zm.) - obowiązujące w dniu zdarzenia, będącego źródłem szkody. Sąd przedstawił treść regulacji i ich

znaczenie normatywne wywodząc, że z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierowca pojazdu mechanicznego są zobowiązani - na podstawie prawa - do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie sumy gwarancyjnej.

Sąd wskazał, że w sprawie bezsporne są okoliczności uzasadniające aktualizację przesłanek odpowiedzialności posiadacza pojazdu marki A. (...) o nr rej. (...) i ciężącego na nim obowiązku naprawienia szkody stanowi art. 436 k.c.,

Ponadto, bezspornym było że posiadacz pojazdu mechanicznego marki A. (...) o nr rej. (...), którym kierowała B. K., w dacie wypadku korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej z pozwanym, jak również że umowa ubezpieczenia obowiązywała w dniu, kiedy doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym zginęła matka powoda.

W związku z tym zaktualizowały się też przesłanki odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkodę i krzywdę wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu.

Dokonując oceny stanu prawnego dotyczącego prawa powoda do żądania zadośćuczynienia Sąd wyjaśnił, iż śmierć matki powoda K. S. miała miejsce w dniu (...) roku, tj. przed wprowadzeniem do polskiego porządku prawnego przepisu art. 446 § 4 k.c. statuującego instytucję zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią osoby bliskiej. W związku z tym odwołując się do utrwalonych poglądów judykatury sąd wskazał, że powodowi jako najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę. Zdaniem Sądu śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Wiąż emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, a więc doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu jej aktywności życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności, lecz jest także następstwem naruszenia tej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi. W wyroku z dnia 11 maja 2011 r., II CSK 621/10 (niepublikowanym) Sąd Najwyższy wyraził wprost zapatrywanie, że rodzicom zmarłej córki przysługuje na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią, która nastąpiła w wyniku wypadku (deliktu) zaistniałego przed dniem 3 sierpnia 2008 r. W przypadku naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, zadośćuczynienie przyznane na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. obejmuje różne aspekty krzywdy spowodowanej śmiercią osoby bliskiej. Chodzi o dobro osobiste polegające na prawie do życia w pełnej rodzinie i utrzymywania więzi emocjonalnych pomiędzy najbliższymi jej członkami. Ingerencja w to prawo przez osoby trzecie usprawiedliwia poszukiwanie ochrony na gruncie art. 24 k.c. Zdaniem Sądu prawo do życia w pełnej rodzinie oraz do zachowania więzi rodzinnej stanowi dobro osobiste prawnie chronione został w judykaturze już ukształtowany.

Sąd przypomniał, że powództwo opiera się na twierdzeniu, że tragiczna, nagła śmierć matki bezpośrednio rzutowała na jego zdrowie fizyczne i psychiczne. W ocenie powoda trauma jaką przeżył była duża i wpłynęła na jego życie. Podniósł, że kwota 15.000 zł nie jest odpowiednią tytułem zadośćuczynienia za to zdarzenie i jego konsekwencje. Sąd nie miał wątpliwości, że wskutek śmierci K. S. naruszone zostało dobro osobiste powoda w postaci więzi rodzinnej, szczególnej więzi emocjonalnej łączącej dziecko z matką. Rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa i to na poziomie norm konstytucyjnych (artykuł 71 Konstytucji). Wiąż rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w sytuacjach, gdy jej członek tego potrzebuje. Naruszenie tej więzi zasługuje więc na szczególną ochronę, jako naruszenie jednego z podstawowych i najważniejszych dóbr osobistych.

Postępowanie dowodowe wykazało zdaniem Sadu, że więź między powodem a jego zmarłą matką była silna i trwała. Matka była dla powoda jedyną osobą, w której miał oparcie, na którą mógł liczyć. Była to osoba, która zapewniła mu w miarę bezstresowe dzieciństwo, starała się zapewnić jak najlepsze warunki dorastania spełniając nie tylko rolę

kochającej, troskliwej matki, ale starając się też w miarę możliwości zastąpić w pewnych rolach rodzinnych powodowi ojca. To matka troszczyła się o powoda, otaczała go ciepłem rodzinnym, zapewniała mu stabilne warunki bytowe. Sąd wziął pod uwagę to, iż dorastanie w dysfunkcyjnej rodzinie z uwagi na brak zaangażowania ojca dodatkowo wpłynęło na specyfikę więzi łączącej powoda z matką i jej szczególnie głęboki charakter, a przecież już sam fakt, że zmarła była matką powoda wskazuje, że więź ta powinna być oceniana jako jedna z najważniejszych, kluczowych w życiu powoda. Jakość tej więzi w dużej mierze determinuje kształtowanie się osobowości człowieka, stanowi o jakości budowanych więzi międzyludzkich. W związku z brakiem zaangażowania ojca powoda w sprawy rodzinne powód czuł się współodpowiedzialny za sprawy domowe, w tym za matkę. Pomagał jej w domu, w tym również finansowo.

Zdaniem Sadu powyższe wskazuje jednoznacznie na to, iż powoda z matką łączyła szczególnie silna więź emocjonalna, która nie osłabła mimo podjęcia przez powoda pracy w innym mieście – w W.. Zauważyć należy, iż powód podjął pracę w W. krótko przed śmiercią matki (dwa miesiące przed wypadkiem) i mimo dalekiej odległości przyjeżdżał do domu na weekendy i często do matki dzwonił. Nie budzi więc wątpliwości Sądu, że dobra osobiste Ł. S. w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie oraz do zachowania więzi rodzinnej zostały naruszone przez osobę, która spowodowała przedwczesną śmierć jego matki. Nie ulega również wątpliwości, ani nie podlegało sporowi, że w wyniku śmierci matki powód doznał krzywdy, przede wszystkim w postaci bólu i cierpienia spowodowanego nagłym zerwaniem więzi emocjonalnej, ale także poczucia osamotnienia, utraty oparcia ze strony matki w dalszym życiu.

Sąd zaznaczył, że krzywda z powodu cierpienia wywołanego śmiercią osoby najbliższej ze swej istoty ma charakter niewymierny. Przepis art. 488 k.c. wyraźnie zastrzega, iż kwota przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być odpowiednia. Żadne kryteria w zakresie miarkowania odpowiedniej kwoty nie zostały jednak określone. Oceny w tym zakresie dokonuje więc Sąd w granicach przyznanej mu swobody sędziowskiej. Praktyka orzecznicza podkreśla, iż przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia konieczne jest rozważenie indywidualnych, szczególnych okoliczności konkretnego przypadku i kierowanie się kompensacyjną funkcją instytucji zadośćuczynienia.

Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze ciężar gatunkowy dobra osobistego powoda jakie zostało naruszone. Więź rodzinna łącząca dziecko z rodzicem powinna w hierarchii wartości dóbr osobistych zasługiwać na wzmożoną ochronę. Miłość, przywiązanie, poczucie stabilności i bezpieczeństwa wynikające z posiadania osoby, na której pomoc zawsze można liczyć stanowią w ocenie Sądu dobra o szczególnie ważkiej wartości. Naruszenie tych dóbr stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a skutki zerwania więzi rodzinnej rozciągają się na całe życie osób bliskich.

Śmierć matki stanowiła dla powoda niezwykle silny wstrząs emocjonalny. Matka, w chwili jej śmierci, była najbliższą dla powoda osobą, jedyną na której mógł bezgranicznie polegać, stanowiła dla niego oparcie i autorytet. Ze względu na szczególnie silną więź łączącą powoda z matką, powód żałobę przeżywał intensywnie i długo. Powód po tragicznej śmierci matki najpierw był w szoku związanym ze zdarzeniem, nie pamiętał pierwszych dni po jej śmierci, organizacją spraw związanych z pogrzebem zajmowała się siostra i szwagier. Następnie przeżywał czas głębokiego smutku, żalu i tęsknoty. Odczuwał również gniew, złość i bezsilność. Emocje u powoda zalegały dużo dłużej (dwukrotnie dłużej) niż w standardowej żałobie, powód do dnia dzisiejszego bardzo emocjonalnie reaguje na wspomnienie tragicznych wydarzeń (płacze). Po śmierci matki potrzebował wsparcia psychologicznego w celu przepracowania zalegających emocji, które obniżały poczucie komfortu i jakości życia powoda. W świetle przedstawionych okoliczności nie budzi wątpliwości fakt, że śmierć matki wiązała się dla Ł. S. z dużym cierpieniem emocjonalnym oraz ogromnym poczuciem straty, przy czym uczucia te negatywnie wpływały na jego jakość życia dłużej niż w przypadku standardowej żałoby – około trzech lat. Obecnie powód funkcjonuje normalnie, ale z przedwczesną stratą matki nigdy się nie pogodzi.

Mając na uwadze, że rolą zadośćuczynienia jest złagodzenie negatywnych doznań wynikających z naruszenia dóbr osobistych, Sąd ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia uwzględnił charakter i nieodwracalny rozmiar krzywdy powoda. Matka powoda w chwili śmierci była stosunkowo młodą osobą, powód miał więc prawo liczyć na to, że jeszcze długo będzie mógł korzystać z jej wsparcia, miłości, rad, że będzie mógł liczyć na jej obecność i wsparcie w procesie wychowywania swoich własnych dzieci. Kierując się wskazanymi kryteriami przyjąć należało, iż wyplacona przez pozwanego powodowi kwota 15.000 zł nie stanowi odpowiedniej sumy zadośćuczynienia. Jest

ona w ocenie Sądu nieproporcjonalna do faktycznie poniesionej przez powoda straty i nie rekompensuje poniesionej przez niego krzywdy. Suma przyznana powodowi powinna być kwotą znaczną na tyle, aby mogła spełniać funkcję zadośćuczynienia, to jest stanowić dla powoda odczuwalną rekompensatę. W ocenie Sądu odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powoda w postaci bezpowrotnie zerwanej więzi rodzinnej ze zmarłą matką, naruszenia prawa do życia w pełnej rodzinie, prawa do uzyskiwania pomocy i oparcia w rodzinie jest kwota 65.000 zł. Stąd też Sąd zasądził na rzecz powoda od pozwanego ubezpieczyciela kwotę 50.000 zł tytułem uzupełnienia wypłaconego już powodowi przez pozwanego zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu przyznanie kwoty wyższej niż zasądzona nie znajduje uzasadnienia w ustalonych w sprawie okolicznościach. Wprawdzie powód żalobę po matce przeżywał intensywnie i długo jednak, już w kilka dni po śmierci matki wrócił do aktywności zawodowej, nie miał problemów w kontaktach z osobami trzecimi, nie wycofał się z relacji koleżeńskich. Rok po śmierci matki powód podjął dalszą naukę, trzy lata po śmierci matki założył rodzinę, w której prawidłowo i bez żadnych problemów funkcjonuje. Spełnia się jako partner i ojciec, jest osobą aktywną zawodowo. Ma pozytywne relacje w pracy, nie unika kontaktów, posiada zainteresowania (elektronika, komputery). Subiektywne poczucie straty i krzywdy zostało przez powoda zintegrowane na tyle, iż nie wywiera istotnego wpływu na jakość jego funkcjonowania na płaszczyźnie indywidualnej i społecznej. Przeżycia powoda mieściły się w granicach żaloby niepowikłanej, bez cech zaburzeń psychopatologicznych oraz psychotycznych. Objawy żaloby, mimo że dłużej trwającej, nie wpłynęły więc na ograniczenie zdolności powoda do podejmowania ról społecznych i wypełniania zadań życiowych. Obecnie powód funkcjonuje prawidłowo. Żądanie w kwocie zgłoszonej przez powoda ponad kwotę zasądzoną uznać więc należało za wygórowane i w tym zakresie roszczenie powoda zostało oddalone.

Sąd wyjaśnił, że orzekając o odsetkach uwzględnił charakter roszczenia o zadośćuczynienie, jako roszczenia bezterminowego oraz regulację przepisów art. 359 k.c., 481 i art. 455 k.c. mając na uwadze zmiany wprowadzone ustawą z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r. poz. 1830). Sąd wyjaśnił, że zadośćuczynienie za krzywdę, staje się wymagalne po wezwaniu odpowiedzialnego za naprawienie szkody do spełnienia świadczenia odszkodowawczego na rzecz pokrzywdzonego. Od tej zatem chwili biegnie termin do uiszczenia odsetek za opóźnienie z art. 481 § 1 k.c. Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien zatem spełnić świadczenie na rzecz pokrzywdzonego niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego wezwania do zapłaty skonkretyzowanej kwoty, a jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek ustawowych od należnej wierzycielowi sumy. Przy odpowiedzialności deliktowej wezwanie do zapłaty związane jest z datą doręczenia odpisu pozwu, chyba że strona wykaże istnienie wcześniejszego wezwania przedsądowego. Pozwany (...) SA otrzymał odpis pozwu w dniu 16 marca 2017 r., toteż od dnia następnego zdaniem Sądu Okręgowego pozostaje w zwłoce z płatnością kwoty należnego roszczenia. Tym samym zasadne jawi się zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie w płatności zasądzonej kwoty 50.000 zł od dnia 17 marca 2017 r.. Roszczenie o zapłatę kwoty 120.000 złotych ponad kwotę wypłaconą już powodowi przez pozwanego po raz pierwszy sformułowane zostało dopiero w pozwie, w postępowaniu likwidacyjnym powód domagał się niższych kwot tytułem zadośćuczynienia.

Sąd wyjaśnił, że stan faktyczny w niniejszej sprawie ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, zwłaszcza związanych z postępowaniem likwidacyjnym, opinii biegłej psycholog oraz biegłej psychiatry, zeznań świadków oraz przesłuchania powoda. Dowody z dokumentów Sąd uznał za wiarygodne w całości. Żadna ze stron nie kwestionowała ani autentyczności, ani treści tych dokumentów, również Sąd nie powziął wątpliwości co do ich wiarygodności. Odnosząc się do zeznań przesłuchanych świadków oraz przesłuchania powoda stwierdzić należy, iż zasługiwały one w całości na wiarę. Za taką ich oceną przemawia fakt, że korespondują one ze sobą oraz z dowodami z dokumentów, są spójne i logiczne i wzajemnie się uzupełniają. Są nadto zbieżne z wnioskami biegłej psycholog. Opinia biegłych dostarczyła wiadomości specjalnych, a zwłaszcza biegłej psycholog E. M., na bazie których Sąd mógł zweryfikować zasadność argumentów podniesionych przez powoda oraz zarzutów pozwanego. Opinie Sąd uznał za całkowicie przekonujące i wyczerpujące wszystkie postawione przez Sąd pytania. W sposób jasny i rzeczowy przedstawiono sposób rozumowania oraz argumenty, a wnioski w nich zawarte zostały logicznie uzasadnione.

O kosztach procesu i kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. i art. 113 ust.1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010, Nr 90, poz. 594 ze zm.).

Apelację od tego wyroku wniósł powód, kwestionując orzeczenie w części oddalającej powództwo co do kwoty 50.000 zł a także w zakresie rozstrzygającym o kosztach procesu i kosztach sądowych.

Wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 448 kc poprzez ustalenie należnej powodowi kwoty zadośćuczynienia w sposób rażąco zaniżony,

1. naruszenie przepisu prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 kpc poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób dowolny, a nie swobodny, co skutkowało przyznaniem powodowi rażąco niskiej kwoty zadośćuczynienia, pomimo istnienia przesłanek do przyznania zadośćuczynienia w wyższej wysokości.

W oparciu o przedstawione zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dodatkowej kwoty 50.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 12 marca 2017 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów sądowych według norm przepisanych, z uwzględnieniem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych, za postępowanie przed sądem I i II instancji.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał, że przyznana wyrokiem kwota 50.000 zł jest rażąco zaniżona i niewspółmierna do doznanych przez niego cierpień i nieadekwatna do doznanej przez niego krzywdy. Po przedstawieniu wywodów co do sposobu ustalania zadośćuczynienia odwołującego się do poglądów nauki i orzecznictwa, skarżący skonkludował, że przyznana sądowi w art. 448 k.c. swoboda w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia nie oznacza jednak dowolności, gdyż przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy. Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku należy opierać rozstrzygnięcie na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego .

Skarżący wskazał, że Sąd dał wiarę zeznaniom powoda oraz świadków i ustalił, że z matką łączyły go wybitnie bliskie relacje oraz częste kontakty, jednakże nie znalazło to odzwierciedlenia w przyznanej kwocie zadośćuczynienia. W zaskarżonym wyroku Sąd oparł się na opinii biegłych sądowych, którzy w wyniku przeprowadzonych badań stwierdzili, że relacje powoda z matką były bardzo dobre i bardzo bliskie, a matka była dla powoda podporą. Skarżący za słuszne uznał ustalenia Sądu, że dla powoda śmierć matki była niezwykle dolegliwa. Powód miał z matką silny związek emocjonalny. Zawsze mógł także liczyć na jej pomoc i wsparcie, zarówno psychiczne, jak i materialne. Nadto podkreślić należy, iż powód znajdował się w szczególnej okoliczności gdyż wychowywał się w rodzinie dysfunkcyjnej gdzie matka spełniała rolę matki jak i ojca dla powoda.

Zdaniem skarżącego strata matki dla człowieka stojące u progu dorosłego życia przed którym pozostają decyzje dotyczące założenia rodziny, wychowania dzieci, bezsprzecznie stanowi najdalej idącą krzywdę. Należy również zauważyć, iż z materiału dowodowego wynika, iż powód po śmierci matki był w szoku, nie uczestniczył w organizowaniu spraw związanych z pochówkiem matki zaś sam proces żałoby u powoda trwał wielokrotnie dłużej niż proces standardowy. Skarżący zaznaczył, że jak wynika z opinii biegłych powód pomimo tego, iż upłynęło 17 lat od śmierci matki winien odbyć leczenie, psychoterapię wspierającą, rozwojową na zasadzie przepracowania trudnych doświadczeń związanych z przeżytyą tragedią straty matki.

Skarżący nie zgodził się z uzasadnieniem wyroku Sądu I instancji w zakresie w jakim wskazano, iż zasądzenie kwoty wyższej niż wynikająca z wyroku nie znajduje uzasadnienia w ustalonych w sprawie okolicznościach z uwagi na to, że (m.in.), powód po śmierci matki powrócił do aktywności zawodowej, rok po śmierci matki podjął dalszą naukę, a trzy lata po śmierci matki założył rodzinę. Zdaniem powoda jednym ze sposobów przeżywania głębokiej żałoby po stracie osoby najbliższej jest „ucieczka” w obowiązki zawodowe a postępowanie takie nie może być odbierane jako okoliczność

przemawiająca za umniejszeniem skali krzywdy przeżywanej przez powoda. Podobnie założenie rodziny 3 lata po śmierci matki czy też podjęcie dalszej nauki 1 rok po śmierci matki jak również spełnianie się jako ojciec czy mąż po 17 latach od śmierci matki i funkcjonowanie w społeczeństwie również po 17 latach od śmierci matki nie może stanowić uzasadnienia dla ustalenia niskiej skali krzywdy powoda, a w konsekwencji należnej kwoty w wysokości 65.000 zł.

Aby uzasadnić swoją tezę o rażącej nieadekwatności zadośćuczynienia skarżący powołał trzy wyroki Sadu Okręgowego we Wrocławiu w których na rzecz dziecka osoby zmarłej w wyniku wypadku komunikacyjnego ustalono zadośćuczynienie w kwotach od 100.000 zł do 120.000 zł, stwierdzając zarazem, że sprawy te były podobne do niniejszej.

Uzasadniając zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. skarżący stwierdził, że pomimo zebrania w toku postępowania obszernego materiału dowodowego, a w szczególności przesłuchania powoda, świadków oraz uzyskaniu dowodu z opinii biegłych sądowych, Sąd I instancji wyciągnął wnioski, które są sprzeczne z materiałem dowodowym z uwagi na dowolną jego ocenę. Odwołując się do dorobku judykatury wskazał skarżący na wzorzec oceny dowodów zgodnie z art. 233 §1 k.p.c. i stwierdził, że nie można w niniejszej sprawie uznać, aby uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 233 kpc było jedynie przedstawieniem przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażeniu dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez Sąd I instancji.

Pozwany na rozprawie wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym, przedstawiając stanowisko aprobujące zaskarżone orzeczenie i jego motyw.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Po dokonaniu ponownej oceny materiału procesowego w ramach postępowania apelacyjnego w granicach wniesionej apelacji w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy czyni te ustalenia częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytoczenia.

Trafnie też Sąd Okręgowy zakwalifikował stosunek prawny między stronami, a objęte pozwem roszczenia poddał ocenie w płaszczyźnie norm art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. zaś zasady odpowiedzialności pozwanego określił zgodnie z art. 436 k.c. oraz powołanych szczegółowo przepisów regulujących odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu OC.

W zakresie dotyczącym wykładni przepisu art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. oraz przedstawionego na podstawie dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego paradygmatu stosowania tej normy, wywody Sądu Okręgowego stanowią prawidłowe wypełnienie obowiązku przedstawienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia i również w tym zakresie poprzestać więc należy zasadniczo na odesłaniu do zaprezentowanych wyżej motywów zaskarżonego orzeczenia. Uzupełnienia i uściślenia argumentacji zostaną przedstawione w ramach odniesienia się do zarzutu naruszenia art. 448 k.c.

Analizę argumentacji apelującego rozpocząć należy od oceny zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c.

Formułując ten zarzut i jego uzasadnienie skarżący dostrzega, że norma ta stanowi zasadniczą podstawę prawną, określającą kompetencje Sądu w zakresie oceny materiału procesowego jednak nie wyprowadza z tej konstatacji prawidłowych wniosków prawnych. Zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. jako dotyczy poprawności ustalenia faktów istotnych dla orzeczenia o żądaniach pozwu, zawierać powinien przede wszystkim tezę co do okoliczności faktycznych, które zostały błędnie przyjęte przez Sąd za udowodnione (bezsporne) i uczynione elementem podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (względnie wskazanie okoliczności których Sąd (naruszając zasady oceny materiału procesowego) nie uwzględnił przy rekonstrukcji stanu faktycznego stanowiącego podstawę oceny żądań pozwu.

Należy mieć na względzie to, że strony w procesie cywilnym, zgodnie z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 3 k.p.c. i 6 §2 k.p.c., mają obowiązek nie tylko przedstawić sądowi twierdzenia (przedstawić okoliczności faktyczne), z których wywodzą skutki prawne (którymi uzasadniają swoje żądania w procesie), ale też dowody, na podstawie których sąd będzie mógł ocenić czy twierdzenia te są prawdziwe, czy też powoływane są jedynie dla uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia. Innymi słowy, każda ze stron ma obowiązek udowodnić fakty z których wywodzi swoje prawa. Ocena przedstawionych przez strony dowodów jest kompetencją sądu, a sposób tej oceny określa powołany wyżej przepis art. 233 k.p.c. Na tej podstawie sąd porównuje i waży walor wiarygodności poszczególnych dowodów oferowanych przez strony i ich wartość (moc dowodową) dla poczynienia ustaleń istotnych dla sprawy.

Wielokrotnie wyjaśniano już w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, że w myśl normy art. 233 §1 k.p.c. sąd w ramach swoich kompetencji prawnych posiada przypisaną przez ustawę swobodę w ocenie wiarygodności i mocy dowodów. Sąd dokonuje tej oceny według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Sąd porównuje wnioski wynikające z poszczególnych dowodów przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego i w efekcie ocena ich wiarygodność. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wysnuć spójne logicznie wnioski odmienne.

W związku z tym, dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia normy art. 233 §1 k.p.c. nie wystarcza samo twierdzenie strony skarżącej o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który jej zdaniem odpowiada rzeczywistości (przedstawienie przez skarżącego własnej, odmiennej od sądowej, oceny materiału procesowego i poszczególnych dowodów). Skuteczny zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów musi prowadzić do podważenia podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2004 r. IV CK 274/03, Lex nr 164852). Konieczne jest przy tym wskazanie przez skarżącego konkretnych przyczyn dyskwalifikujących wywody sądu I instancji w tym zakresie. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd analizując materiał dowodowy, uznając brak wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów lub niesłusznie im ją przyznając (por. wywody Sądu Najwyższego m.in. w orzeczeniach z 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 970/00, Lex nr 52753; z 12 kwietnia 2001 roku, II CKN 588/99, Lex nr 52347; z 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99, Lex nr 53136). Jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się więc zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji, polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego. Spójność ta będzie naruszana w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez sąd wniosków przeciwnych wynikających z części dowodów.

W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, strona skarżąca wywodu takiego nie przedstawiła, poprzestając w istocie na przytoczeniu swojej oceny materiału procesowego i na sformułowaniu ogólnych (nota bene nie kwestionowanych w judykaturze) tez co do wzorca oceny dowodów. Dostrzegając zatem konieczność wykazania, że sądowa ocena poszczególnych dowodów narusza zasady wnioskowania logicznego lub popada w sprzeczność z wnioskami wynikającymi z zasad doświadczenia życiowego, skarżący w istocie nie wskazał, które z faktów (jego zdaniem) zostały błędnie przyjęte za udowodnione lub wadliwie pominięte przy rekonstrukcji podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. W istocie wywód uzasadnienia apelacji nie polemizuje z ustaniami faktycznymi lecz sprowadza się do kwestionowania oceny prawnej ustalonych faktów z perspektywy wzorców stosowania art. 448 k.c. i w efekcie ustalenia rozmiarów krzywdy oraz wysokości zadośćuczynienia.

W rezultacie zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. uznać należało za bezzasadny. Okoliczności wskazywane przez powoda w uzasadnieniu apelacji ocenione zostaną natomiast w ramach odniesienia się do zarzutu naruszenia art. 448 k.c.

Odnosząc się do tego zarzutu wskazać należy wstępnie na ograniczenia instancyjnej kontroli rozstrzygnięcia co do wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia wynikające z materialnoprawnej istoty tego prawa podmiotowego.

Przyjmując, że Sąd orzekając o wysokości zadośćuczynienia stosuje tzw. prawo sędziowskie a więc posiada określony margines swobody w ustalaniu sytuacji prawnej stron (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2014 roku IV CSK 631/13 i tam cytowane wcześniejsze wypowiedzi judykatury) stwierdzić należy, że kontrola instancyjna orzeczenia ustalającego wysokość tego roszczenia winna sprowadzać się do badania, czy Sąd I instancji uwzględnił wszystkie (w realiach sprawy) istotne okoliczności faktyczne wpływające na rozmiary krzywdy a następnie czy w okolicznościach sprawy suma przyznana nie odbiega rażąco od sumy należnej. Ocena ta musi być dokonywana według kryteriów możliwie zobiektywizowanych. Trafnie zauważa Sad Okręgowy, że w wymiarze subiektywnym strata osoby najbliższej jest niewymierna. Trudno więc przyjąć, że jakkolwiek walor majątkowy może by subiektywnie uznany za odpowiedni. Zatem ustalenie zadośćuczynienia w kontekście udowodnionych rozmiarów krzywdy musi odpowiadać zobiektywizowanemu poczuciu sprawiedliwości uwzględniając całokształt okoliczności istotnych dla ustalenia odpowiedniej kwoty w rozumieniu art. 448 k.c.

Strony procesu prezentują odmienne oceny zaskarżonego orzeczenia w zakresie, w jakim zastosowano normy art. 448 k.c.

Przypomnieć więc należy, że norma art. 448 k.c. przyznaje pokrzywdzonemu roszczenie o odpowiednie zadośćuczynienie w przypadku zawinionego naruszenia dóbr osobistych. Jak wskazano wyżej, norma ta pozostawia Sądowi orzekającemu o wysokości zadośćuczynienia niezbędną swobodę jurysdykcją pozwalającą na adekwatne do okoliczności sprawy uwzględnienie w orzeczeniu wszystkich istotnych (udowodnionych) przesłanek rzutuujących na rozmiary krzywdy. Obowiązkiem Sądu jest więc takie ustalenie zadośćuczynienia, by zachować jego funkcję kompensacyjną przy uwzględnieniu ad casum całokształtu istotnych okoliczności faktycznych. Świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, powinno posiadać odczuwalną wartość majątkową (por. np. wyroki SN: z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05, z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 221/11, z dnia 6 lutego 2015 r., II CSK 334/14, z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14). Określając cele tego świadczenia wskazuje się, że ma ono zmierzać do kompensacji doznanej krzywdy. Kompensacja ta rozumiana jest zasadniczo w dwóch płaszczyznach – z jednej strony jako złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej z drugiej zaś - pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości.

W rezultacie stwierdzić należy, że zadośćuczynienie musi być zawsze relatywizowane do okoliczności konkretnej sprawy. Na jego wysokość wpływ mają zarówno okoliczności dotyczące przebiegu samego zdarzenia sprawczego (np. intensywność winy sprawcy, wiek zmarłego członka rodziny), jak również całokształt następstw dla pokrzywdzonego zarówno w sferze emocjonalnej, czy też psychicznej (dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny, wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia np. nerwicy, depresji), jak i inne, związane z utratą osoby bliskiej, a dotyczące zniweczenia wspólnych planów życiowych (rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień i zdolność zaakceptowania przez pokrzywdzonego nowej rzeczywistości, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego).

W tym świetle znaczenie zasadnicze dla określenia odpowiedniego wymiaru zadośćuczynienia ma określenie rozmiarów krzywdy rozumianej w nauce i orzecznictwie jako szkoda niemajątkowa. Krzywda relatywizowana jest (jak wskazano wyżej) do rozmiarów cierpienia (ból, poczucia straty) związanego z naruszeniem dobra osobistego. Jednocześnie do określenia krzywdy jako ujemnych psychicznych następstw zdarzenia rodzącego odpowiedzialność odszkodowawczą stosować należy normę art. 361 §1 k.c. Zatem osoba odpowiedzialna za naprawienie szkody niematerialnej odpowiada wyłącznie za normalne następstwa swojego czynu. Zasadnicze zatem dla prawidłowego zastosowania prawa materialnego (art. 448 k.c.) jest określenie czy wykazywane przez strony procesu następstwa zdarzenia mogą być uznane za adekwatne (w rozumieniu powołanego przepisu) dla zdarzenia sprawczego

Reasumując stwierdzić należy, że krzywda stanowi szkodę niemajątkową, której rozmiar określany jest przez pryzmat następstw w sferze psychicznej (zakres cierpienia psychicznego i fizycznego związanego ze zdarzeniem rodzącym odpowiedzialność odszkodowawczą).

Rozmiary krzywdy w przypadku śmierci osoby bliskiej już z tej przyczyny są bardzo indywidualne (zależą ściśle od konkretnego przypadku). Co do zasady nie mogą być więc uprawnione i skuteczne w procesie próby ustalania wysokości tego świadczenia wyłącznie przez poszukiwanie analogii do kwot ustalanych w innych sprawach, skoro odrywają się od realiów sprawy rozpoznawanej (por. np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2015 r. IV CSK 422/14). Również sytuacja społeczno-gospodarcza (stopa życiowa społeczeństwa), jako jeden z determinantów wysokości zadośćuczynienia, może jedynie pośrednio rzutować na umiarkowany jego wymiar. Przesłanka ta jednak nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych, istotniejszych czynników, kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14).

W realiach sprawy stwierdzić więc należy, że Sąd I instancji określając rozmiary krzywdy brał pod uwagę (czemu dał jasny wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia) zarówno wiek powoda w chwili śmierci matki jak i (przede wszystkim) silny związek emocjonalny zmarłej i jej dorosłego syna wyrażający się w stałym i bezpośrednim zaangażowaniu matki w życie powoda. Sąd brał też pod uwagę specyfikę relacji między powodem i jego matką wynikającą z (eksponowanej także w apelacji) dysfunkcji rodziny, w jakiej wyrastał powód, spowodowanej przez tryb życia jego ojca. Sąd uwzględnił w konsekwencji wynikający stąd specyficzny charakter więzi emocjonalnej wykształconej między zmarłą matką i powodem.

Uwzględnia też Sąd Okręgowy na podstawie wyników postępowania stan emocjonalny powoda po stracie matki oraz obecną pamięć o matce (mimo założenia przez powoda własnej rodziny. Przyjęte przez Sąd rozumowanie jest więc zgodne z opisanym wyżej wzorcem stosowania art. 448 k.c. uwzględnia wszystkie przedstawione pod osąd okoliczności.

Odnosząc się do argumentów skarżącego stwierdzić należy po pierwsze, że nie sposób uznać za uzasadnione powoływanie się (dla uzasadnienia twierdzenia o rażącym zaniżeniu zadośćuczynienia) na cytowane w apelacji rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego we Wrocławiu. Jak wskazano wyżej utrwalony jest w nauce i judykaturze pogląd o konieczności ustalania rozmiarów krzywdy ściśle w realiach konkretnej sprawy. Zatem (co do zasady) nie mogą więc stanowić istotnego argumentu jurydycznego orzeczenia wydane w innych sprawach (dotyczące całkowicie innych okoliczności faktycznych, rzutujących na rozmiar krzywdy powodów). Co więcej podobieństwo spraw powoływanych przez powoda w apelacji do sprawy będącej obecnie przedmiotem osądu dotyczy wyłącznie tego, że ich przedmiotem były roszczenia związane ze śmiercią matki w wypadku komunikacyjnym. Autor apelacji zdaje się nie dostrzegać, że w cytowanej przezeń sprawie I C 1499/13 wyrok zapadł w odniesieniu do powódki, która była osobą niepełnosprawną umysłowo w stopniu znacznym i z tego powodu nie była zdolna do samodzielnego funkcjonowania. Matka powódki sprawowała nad nią stałą i nieprzerwaną opiekę, organizując każdy dzień jej życia. Z kolei w sprawie I C 440/13 powodem by małoletni (dwunastoletni w chwili śmierci matki) syn, który wcześniej (w wieku 4 lat) stracił także ojca, zaś w sprawie I C 816/12 zmarły ojciec pełnił szczególną rolę w życiu powódki zajmując się stale jej dzieckiem i zastępując w procesie wychowawczym biologicznego ojca dziecka, zaś skutkiem śmierci były drastyczne następstwa dla zdrowia psychicznego powódki.

Już syntetyczne przytoczenie okoliczności powoływanych w apelacji rozstrzygnięć sądowych wskazuje na to, że rozmiary krzywdy powodów w tych sprawach były nieporównywalne do krzywdy jakiej doznał powód w niniejszej sprawie a zatem argument apelującego sugerujący istnienie wzorców orzeczniczych, dotyczących wysokości zadośćuczynienia w sprawach podobnych do sprawy powoda jawi się także z tej przyczyny jako całkowicie nieuzasadniony.

Dwa z tych orzeczeń (I C 1499/13 i I C 816/12) zapadły też w innym stanie prawnym (na podstawie art. 446 §4 k.c.). Zatem porównywanie rozstrzygnięć w tych podstawach i w sprawie rozpoznawanej obecnie nie może uzasadniać

wniosków wyprowadzonych z zasady dążenia do ujednolicenia orzecznictwa w sprawach o podobnej podstawie faktycznej i prawnej

Odnosząc twe uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie dostrzec zaś należy, że zarzucając Sądowi błędne ustalenie wysokości zadośćuczynienia skarżący musi wziąć pod uwagę to, że mimo opisanych przez sąd istotnych następstw polegających na zerwaniu w wyniku tragicznej śmierci matki silnej więzi emocjonalnej łączącej powoda ze zmarłą i wynikających ze specyfiki tej więzi okoliczności niewątpliwie przedłużających proces żałoby, nie wystąpiły jednak (nie zostały przedstawione i wykazane w procesie) nietypowe (dla sytuacji życiowej w jakiej powód się znalazł) konsekwencje (np. w sferze zdrowia psychicznego powoda czy też niemożności „odnalezienia się” w nowej sytuacji życiowej). Mieć należy na względzie też to, że w chwili śmierci matki powód był osobą dorosłą, prowadził już w zasadzie własne życie (pracując stale w W.). Ujmując rzecz w sposób zobiektywizowany inaczej oceniać należy rozmiar krzywdy osoby niedojrzałej jeszcze do samodzielnego życia i krzywdy osoby samodzielnej, która opuszcza dom rodzinny.

Trafnie w tym kontekście Sąd Okręgowy uwzględnił dalsze zaszłości w życiu powoda dostrzegając, że był on w stanie w krótkim czasie od śmierci matki założyć własną rodzinę i prawidłowo wypełniać przyjęte role życiowe. Świadczy to pośrednio o braku nietypowych (determinujących niemożność odnalezienia się pokrzywdzonego w dalszym życiu) następstw wypadku objętego odpowiedzialnością odszkodowawczą pozwanego.

W tym kontekście samo powoływanie się na wskazywaną w opinii biegłego celowość odbycia psychoterapii wspierającej nie może świadczyć o wysoce nietypowych rozmiarach cierpień powoda, uzasadniających istotne zwiększenie zadośćuczynienia. Dostrzec należy, że trudności w pogodzeniu się z przedwczesną śmiercią rodzica mimo upływu długiego okresu czasu od wypadku nie są (w świetle zasad doświadczenia życiowego) następstwem nadzwyczajnym w tego rodzaju sytuacjach. Z kolei obecne zdobycze nauki i medycyny i wywodzone stąd formy pomocy psychologicznej, wskazywane w opinii biegłych służą zaś właśnie temu, by osoba dotknięta przeżyciem traumatycznym, w sposób możliwie uświadomiony, mogła przeanalizować i zrationalizować znaczenie przeżytej tragedii osobistej dla własnego dalszego życia i rozwoju osobistego, a w ten sposób również odpowiednio móc kontrolować przebieg procesów psychicznych z tym związanych. Sama sugestia co do celowości poddania się tego rodzaju psychoterapii nie może więc świadczyć o tym, że Sąd Okręgowy błędnie ocenił rozmiar krzywdy powoda.

Z kolei utrwalona pamięć o matce jest elementem charakterystycznym dla prawidłowo ukształtowanych więzi rodzinnych kultu zmarłych bliskich członków rodziny i sama w sobie również nie może wskazywać na ekstraordynaryjny przebieg psychologicznego procesu żałoby u powoda oraz rozmiary jego krzywdy.

Nietrafnie skarżący wywodzi w tym kontekście, że zajęcie się pracą i podnoszeniem kwalifikacji stanowiło w istocie formę ucieczki od traumatycznego przeżycia i nie może być traktowane jako okoliczność świadcząca o braku negatywnych przeżyć psychicznych w związku ze śmiercią osoby bliskiej. Sąd Okręgowy takich wniosków bowiem nie wyprowadzał. Fakt, że powód był w stanie w dość krótkim czasie po śmierci matki zorganizować swoje życie osobiste i dążyć w sposób uporządkowany do swojego rozwoju osobistego, nie umniejsza jego cierpienia. Świadczy jednak pośrednio o tym, że nie wystąpiły w psychice powoda procesy związane z cierpieniem po śmierci rodzica na tyle silne, które dezorganizowałyby jego osobowość i uniemożliwiały funkcjonowanie społeczne. W przypadku bowiem nadzwyczajnych następstw w sferze psychicznej ujawniają w takich sytuacjach objawy świadczące o istotnych trudnościach w zaadoptowaniu się do nowej sytuacji życiowej. W niniejszej sprawie takich okoliczności nie wykazano.

Nie jest też uzasadnione powoływanie się na zachowanie się powoda bezpośrednio po uzyskaniu wiadomości o śmierci matki i niemożność skupienia się na czynnościach związanych z organizacją pogrzebu. Szok związany z wiadomością o niespodziewanej śmierci osoby bliskiej nie jest reakcją wskazującą na szczególnie duże nasilenie cierpienia. Przyznane zadośćuczynienie tą okoliczność w ocenie Sądu odwoławczego również w sposób prawidłowy uwzględnił.

W apelacji nie przedstawiono innych (poza sposobem przeżywania żałoby przez powoda) kwestii mających wpływać na ocenę rażącej nieadekwatności zadośćuczynienia ustalonego przez Sąd.

W realiach niniejszej sprawy nie zachodzą okoliczności wskazujące na rażąco wysoki stopień winy (rażące naruszenie reguł ruchu drogowego) sprawcy czynu deliktowego (osoby, za którą ponosi odpowiedzialność pozwany), co rzutować mogłoby na rozmiar krzywdy powoda.

Zadośćuczynienie w kwocie 65.000 zł stanowi też istotną wartość majątkową w obecnych realiach społeczno-gospodarczych.

Nie można więc przyjąć, że Sąd przyznał zadośćuczynienie w kwocie symbolicznej, nieadekwatnej do okoliczności sprawy.

W rezultacie stwierdzić należało, że zadośćuczynienie ustalone przez Sąd Okręgowy nie może być uznane za rażąco zaniżone. Jako takie mieści się ono w granicach dyskrecjonalnej kompetencji Sądu wywodzonej z treści normy art. 448 k.c. i nie podlega korekcie w toku kontroli instancyjnej.

Stąd też za bezzasadny należało uznać zarzut naruszenia art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c.

W apelacji nie przedstawiono żadnych samoistnych zarzutów dotyczących kwestionowanego w petitum skargi apelacyjnej rozstrzygnięcia o kosztach procesu i kosztach sądowych. Wobec braku podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia co do istoty sprawy Sąd Apelacyjny (jako co do zasady związany zarzutami naruszenia prawa procesowego) nie posiadał zatem kompetencji do ingerencji w rozstrzygnięcia dotyczące tych kwestii.

W rezultacie, stosując normę art. 385 k.p.c. orzeczono o oddaleniu apelacji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., mając na uwadze zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Strona powodowa w całości przegrała postępowanie apelacyjne, wobec czego winna zwrócić powodowi koszty procesu na które składa się koszt wynagrodzenia pełnomocnika procesowego przed Sądem Apelacyjnym, ustalony stosownie do § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U poz. 1804 ze zm.).

Małgorzata Gawinek Krzysztof Górski Tomasz Żelazowski